

## WACŁAW OSZAJCA

ur. 1947; Zwiartów

Miejsce i czas wydarzeń	Poznań, PRL
Słowa kluczowe	Poznań, PRL, współczesność, działalność opozycyjna, przełom 1989 roku, atmosfera 1989 roku

### Przełom 1989 roku

Ja nie bardzo pamiętam tę datę, nie zrobiła ona na mnie jakiegoś wielkiego wrażenia, bo ja niestety pamiętam [19]68 rok, ja pamiętam [19]70, ja pamiętam stan wojenny i raczej byłem skłonny sądzić, że to chwilowa odwilż, że zaraz za pysk nas wezmą, trochę pooddychamy swobodniej, nie bardzo wierzyłem w to, że to będzie taki przełom, który ja tu przyjadę po dwudziestu pięciu latach świętować. Owszem, wydawało mi się, że chyba coś będzie więcej, bo to był ten diabeł ze wschodu słabszy, ale nie bardzo. Poza tym w Poznaniu było tak, że Pałubicki i cała spółka, Zarząd Regionu i ta cała opozycja nie bardzo mieli oparcie w Kościele. Ówczesny biskup bardzo niechętnie patrzył na tego typu działania, więc oni wtedy jak myśmy przyszli, a już o nas wiedzieli, że jesteśmy – zarówno ojciec Wołoszyn, jak i ja – związani z podziemiem, być może nie wiedzieli, że aż tak mocno, wszyscy wylądowali u nas. I w zasadzie na przykład akcja plakatowania przed wyborami, plakaty produkowali studenci z Akademii Sztuk Pięknych w naszych salach. Między innymi robili kampanię wyborczą późniejszej premier Suchockiej, bo ona chyba, jeśli dobrze pamiętam, nie weszła za pierwszym razem, ona startowała chyba z tej partii Stronnictwo Demokratyczne, było coś chyba takiego, i nie weszła, ale ona była już związana z Solidarnością jako prawnik. No i wtedy Solidarność wzięła ją pod swoje skrzydła, no, w związku z tym studenci plakatowali również jej kampanię wyborczą. Niewiele mam wspomnień, nie było to... nie było we mnie jakiejś takiej wielkiej euforii, nie wiadomo czego, tak samo jak na strajkach w Lublinie. W [19]81 roku też podcinaliśmy skrzydła, że tak powiem, studentom, no bo im się wydawało, że to wystarczy postrajkować i tak dalej i to już przełom... Gdzieś się przez skórę czuło, że tak ładnie to nie będzie. Natomiast już później, po przełomie, no to toczyło się, tak jak to się zwykle toczy w państwach demokratycznych, nie dziwi mnie to, że wygrywa raz prawica, raz lewica, i tu, i tam są różnego rodzaju, że tak powiem, ludzie nawiedzeni. Nie powiem, że po każdym wyborach byłem zadowolony czy szczęśliwy, ale myślałem sobie: „No, nie no, z dwojga złego to już niech będzie tak jak jest”.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-06-04, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"